

# Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PREUMERACY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50  
Z przesyłką pocztową „ 6,40

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.—. Reklamy po takcie (4 szp.) — mk. 2,25 Nekrologja (4 szp.) mk. 1,50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie na onieł mk. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

**Teatr Polski**

Cegielniana 63,  
poddyktacja: Fr. Rydzewskiego.

Środa, 8 października r. b.

**Miss Hobbs**

Komedja w 4 akt. K. Jerome'a.

W czwartek, dnia 2 października  
Po raz ostatni!

**„Miss Hobbs“**

Komedja w 4 akt. K. Jerome'a.

Piątek, dn. 3 października

**„TAM TEN“**

(Premjer!)  
Sztuka w 5 akt. J. Maskoffa (G. Zarolskiej)

## Wschodnia Galicja zostanie przy Polsce Wojska angielskie wkroczyły do Budapesztu. Kończak i Denikin rekrutują Niemców.

### Państwowa Szkoła Włókiennicza W Łodzi, Pańska 115

Z wydziałami:

przedzalnicy, tkackim, i farbiarsko-wykończalnicy.

Czesne marak 200 rocznie. Uczniowie niezamożni, wyróżniający się postępami w naukach i sprawowaniu, będą zwolnieni w drugim półroczu od opłaty czesnego.

Zapisy kandydatów za świadectwami z ukończenia 4 klasowej Szkoły Średniej lub z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej przyjmuje Kancelarja Szkoły, Pańska 115 (gdzie obecnie Sąd Okręgowy), codziennie od godz. 9 ran. do 3 popoł.

Dyrektor szkoły A. TROJANOWSKI.

### Pod dobrymi auspicjami.

Obrady Sejmu rozpoczęte. Rozpoczęte, powiedzmy wprost, pod dobrymi auspicjami.

Sensacje dnia: zapowiedziane przemówienia ministra spraw wewnętrznych i skarbu, ścigane na ul. Wiejską, bardzo znaczną liczbę widzów. Ciekawość skupiała się przede wszystkim na osobie min. Bilaskiego, który chyba sam w swej działalności politycznej nie przypuszczał nigdy by mógł kiedy stać przed Sejmem polskim. Kwadrans przed otwarciem po kuluarach posęły piskliwie dzwonić dzwonki. Ale bufet, który pomownie objęły panie z kresów, i kuluary były puste, bo kluby niemal wszystkie naradzały się nad taktyką. Kwadrans po ówczesnej nagle z klubów poczęły spływać ku Izbie tłumy postów.

Czekano jeszcze na przyjazd ministrów. Niektórzy z nich się opóźniali. Min. Wojciechowski, popijając czarną, gwarzył już od dłuższego czasu z pos. Wierzbickim, znakomitym ekonomistą, a przedtem czy później ministrem przemysłu i handlu.

Dochodziła już 4 pół, gdy marszałek rozpoczął obrady. Buchnęło światło, salwując całą Izbę. Marszałek Trampczyński umie nadawać ten uroczysty naradom. Tak było i wczoraj. Gdy wypowiedział swe słowo pierwsze, z pokoju ministerjalnego ukazał się ministerowie. Na ich czołach szedł siwy, nieco już przysgarbiony Bilaski zwołana, wahając się stąpać po schodkach ku loży ministerjalnej, i... zajął miejsce ministra Wojciechowskiego, z którego rychło cofnął się. Z głęboką uwagą wsłuchiwał się w przemówienie Wojciechowskiego. Zaraz po Cilińskim szedł wyoki, również siwy, ale rześki, o sumiastym, zawieszonym w pasie o typie przypominającym kresowców, Ignacy Saczenowski, minister handlu i przemysłu.

Sobolewski, min. sprawiedliwości, podobnie jak jego poprzednik: Supiński, jest człowiekiem młodym, o żywym temperamencie. To samo, jeszcze w większej mierze można powiedzieć o min. robót publicznych Jasionowskim, który ujawnia dużą energię.

Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych przeszło oczekiwania.

Rząd polski dotąd w Sejmie nie wystąpił nieestety nigdy z deklaracją programową. Uczynił to dopiero wczoraj Wojciechowski, minister spraw wewnętrznych, wice-prezes rady ministrów o obecności pod nieobecność Paderewskiego, jej kierownik. W kołach politycznych mówi się wiele o dymisji Paderewskiego i wymienia się pomiędzy jego następcami Stanisława Wojciechowskiego. Tem smutniejszą było jego wczorajsze wystąpienie, a nie zapomnijmy że Wojciechowski to stary współpracownik pracy Piłsudskiego, to pierwszy z nim redaktor „Robotnika“, tego konspiracyjnego, w cieniu przed okiem carskiej żandarmerji w Łodzi i własnoręcznie przez obu składanego, a dzisiaj ma zaufania Naczelnika Państwa w gabinecie.

Wojciechowski nie jest mówcą. Wprawdzie mówi płynnie, ale głos posiada matowy, nie umie nim słuchaczy porwać. Niekiedy głos mu się zatamuje, co czyni niekorzystne wrażenie. Gdyby Wojciechowski miał takie zdolności krasomówcze, jak Paderewski, miałby Izbę całą po swej stronie. Odnosiłszy niezwykły sukces! Porwałby całą salę, grzmiałaby ona od okłasków. Ale tem większe odniósł zwycięstwo, iż pomimo swych defektów, jako mówca, był słuchany przez całą Izbę z naprężoną uwagą, a odpowiednio momenty postawie pokrywał brawami.

Przedewszystkiem oddał należny hołd tej, którą chlubił się wszyscy: armji naszej młodej, a już tak chlubił się zapisał, bohaterowi. Armja już spełniła zadania, które jej wyznaczyło w roku bieżącym Naczelne Dowództwo. To oświad-

czenie posiada duże znaczenie wobec kampanji, rozwijanej przez PPS za zakończeniem wojny i wobec zarzutów przez ten obóz stawianych, jakobyśmy dążyli do podboju innych ziem. Z zarzutem tym rozprawił się Wojciechowski, stwierdzając iż Polska prowadzi wojnę obronną i wyzwala inne ludy. Wyjaśnienia te są charakterystyczne i wymagają szczegółowego omó-

wienia. Czekamy na nie. A że wkroczyły w dziedzinę polityki międzynarodowej, przeto można zawić nadzieję, iż p. minister spraw zagranicznych po powrocie z Londynu, udzieli Sejmowi bliższych wyjaśnień co do zamiarów i planów polityki polskiej w stosunku do ziem zajętych i sąsiedów Polski.

### Popodpisanie konwencji polsko-niemieckiej

Warszawa, 7 października, (PAT). Po podpisaniu konwencji polsko-niemieckiej o zwolnieniu internowanych i o amnestji, przewodniczący delegacji polskiej w Berlinie podsekretarz stanu Wróblewski i przewodniczący delegacji niemieckiej podsekretarz stanu Haniel wymienili dokładniejsze postanowienia dotyczące warunków wykonania konwencji. Pan Haniel w nocie swej do podsekretarza stanu Wróblewskiego stwierdził że ułożono się przy zawieraniu konwencji co do następujących punktów:

1) Wszystkie osoby, które wskutek powstania polskiego zostały wzięte do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników lub też osadzone w areszcie prewencyjnym będą oobustronnie wypuszczone na wolność natychmiast, a więc przed ratyfikacją konwencji, kary zaś nałożone w drodze dyscyplinarnej na te osoby będą wstrzymane. Równocześnie rozpocznie swoje czynności komisja mieszana przewidziana w art. 11 konwencji dla nadzoru nad zwolnieniem internowanych i więzionych. Do komisji tej wchodzić będą przedstawiciele z obu stron po 1 z każdej.

2) Rząd polski zgadza się przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Niemcami dać wolny przejazd przez linję demarkacyjną delegatom niemieckim w porozumieniu z rządem polskim, którzy będą wysłani dla utworzenia urzędów paszportowych dla opieki nad poddażymi niemieckimi oraz nie stawiać im przeszkód w pełnieniu ich czynności i w porozumieniu się z centralnymi władzami niemieckimi.

3) Ze swej strony rząd niemiecki zobowiązuje się nie stawiać przeszkód delegatom polskiego czerwonego krzyża na Górnym Śląsku i ich działalności dobroczynnej zwłaszcza zaś wypłacaniu zapomóg.

W odpowiedzi na notę powyższą, podsekret. stanu Wróblewski w nocie do pana Haniela przyjął do wiadomości zawarte w niej postanowienia wykonawcze, podkreślając że co do osób oraz co do miejsca urzędowania delegatów specjalnych rządu niemieckiego na ziemiach polskich musi nastąpić uprzednie porozumienie rządu niemieckiego z rządem polskim.

### Kończak i Denikin rekrutują Niemców.

Genewa, 7 października. (tel. wł.)—Berliński dziennik niezależny „Freiheit“ podaje następującą wiadomość o sytuacji w krajach bałtyckich: „Na Litwie utworzoną została druga armja rosyjsko-niemiecka pod wodzą pułkownika Bermonta Biara rekrutacyjna w całych Niemczech

poszukują ochotników dla armji bałtyckiej Armje rosyjsko-niemieckie posiadają w Berlinie biuro centralne. Kieruje nim generał Biskupski, mają zaufany Kończak i Denikina, który dostarcza potrzebne fundusze. Miaja wojskowa rosyjska znajdują się zresztą stale w Berlinie





„KINO-RESURSA”
ul. Rińskiego Nr. 117.
Lozard tremowjem 4 i 10
do rąga Głównaj i Kilińskiego.

Program:
1) Grób ich miłości
2) Zona Ersatz

Geny miejsc:
I II III
dla nieczłonków 3.— 1.90 1.—
dla członków 1.60 1.— .60

Familijny Cabaret
„INTIME”
20 Zielona 20
Taniec, muzyka, śpiew humor, różne.

Ögłoszenie.
Wdział Zaprowiantowania Miasta podaje do wiadomości, że
ceny sprzedaży niżej wymienionych artykułów w kooperatywach i
sklepach miejskich, aż do odwołania, za następujące:

Biurowo
„MOBILE”
Lódz Juliusza 4.
Zastępstwo firmy
„Varsovie - Automobile”

Karol Rdzawicz-
Chlebiński
art. tertru Poln. w Łodzi
udziela lekcji dykcji i
deklamacji Moniuszki 4
m. 1 od 4 do 6-ej.

Chłopiec
wieku lat 16 do 17, po-
rządnych rodziców potrzeb-
ny do posyłek.

Pracownia
krawatów
H. Wawrzyńkowskiej
ul. ANDRZEJA 12.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Table listing medical specialties and doctors: choroby chirurgiczne, choroby oczu, choroby wewnętrzne, choroby skórne, choroby nerwowe, choroby kobiece, choroby wener. i skórne.

Kazimierz Roszak
Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z dzia-
łami: fizycznym, chemicznym, elektro-
technicznym ortopedycznym, fotograficz-
nym i pierwsza w Łodzi PRACOWNIA PRZEZRO-
CZY dla szkół, odczytów i t. p. Szkła SKOMBI-
NOWANE stale na składzie. Nadeszły świeże apar-
aty fotograficzne. WAŻNE dla FABRYK. Reperacja
manometrów kotłowych dokładnie i solidnie.

Farba do włosów
firmy J. LAUTRIN, Paris
barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor.

Dom Handlowo-Agenturowy
L. Koźmiński i I. Nieniewski
Piotrkowska 83.
Sprzedaje samochody osobo-
we i towarowe najlepszych ma-
rek zagranicznych.

LICYTACJE PRZYMUSOWE.
W czwartek dn. 9 października 1919 roku od-
będą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—12 przed południem
ul. Widszewska nr. 40—otomana, ul. Południowa nr. 24
otomana, kredens, ul. Dzielna nr. 23—kasa, 2 biurka, 2
szafy, nr. 23—4 biurka, kasa, stolik z prasą do kopjo-
wania.

Kupcom, przemysłowcom
i kooperatywom
polecamy jedyne w Polsce
tygodniki fachowe
„Kupiec”
„Drogerzysta”
„Przegląd włóknisty”

Potrzebny
chłopiec do roznoszenia ga-
zet w okolicy Bałut. Wiadomość
w Administracji „Straży Polskiej”.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne
specjalnie: żołądka i kiszki
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja № 11
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i de
6—7 ipól p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejs-
kiego dla chorób skórnych
i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 50.
od 9—11 1/2 r. i od 4-7 po poł

Dr. Galiński
choroby oczne
Przejazd 36
Przyjmuje od godz. 11 i pół do
1 w poól i od 5—7 wiecz. W
niedzielę i święta tylko rano.

Ögłoszenia drobne

A.A. Pierwszorzęd-
ne
Biurowo Nauczycielskie Fe-
liksa Sewerskiej, Prze-
jazd 14 poleca: Nauczycieli do
średnich zakładów naukowych i
domów prywatnych; freblanki,
chreniarki, bony z szyciem,
krawcowe, gospodynie, eksped-
ientki, kasjerki, bufetowe, pie-
gniarki świadectwa chlubne

Młoda panna (z rodziny) fran-
cuskiej, szuka posady
mówi francuskim — niemieckim.
Widszewska 1-8 I of. II p. m. 42.
w domu od 7-ej pi.

Prasowaczka przyjmje zajęcia
najchętniej na wsi we dworze.
Wiad. w Adm.

Edward Ginter, ul. Sienkiewicza
230, zgubił kartę węglową.

Zgubiono 2 paszporty rosyjskie
I) wydany z gm. Łask na imię
Rudolf Szulca, II) wycany z
gm. Wymysłów, pow. łaskiego na
imię Emmy Wolf.

Mariaanna Szulca, ul. Orywalet-
ska 26, zgubiła książeczkę le-
gitymacyjną na chleb dla 1 soby.

Do pierwszorzędnej
Restauracji w Łodzi potrzebnj
Inteligentna osoba do pomocy
gospodni. Ofety pod Z. P.

Władysława Wojcik, ul. Główna
W 60, zgubiła kartę węglową.

Emanuel Hauszyld ul. Kausa 3
zgubił kartę węglową

Drobnista Swierczyńska ul. Ni-
dska 1, zgubiła książeczkę le-
gitymacyjną na chleb dla 2 osób

Józef Łajzer Olej zgubił pasz-
port niemiecki wydany w Pa-
bjanicach,
Stanisław Kaczmarek zgubił pa-
szport niemiecki wydany w
Łodzi.